



Kraków 06. 06. 2022.

Prof. dr hab. Mieczysław Stec
Wydział Konserwacji i Restauracji ASP w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej Pana Magistra Macieja Barana pt. „Konserwacja i restauracja Gabinetu Holenderskiego w pałacu wilanowskim. Poszukiwanie treści ideowych i rozwiązań artystycznych w malowidle plafonowym”

Praca doktorska jest realizowana na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki, pod kierunkiem prof. dr hab. Pawła Marka Jakubowskiego z udziałem kopromotora prof. dr hab. Krzysztofa Chmielewskiego

Ocena dorobku sporządzona została na podstawie przesłanej dokumentacji w trybie postępowania o nadanie tytułu doktora.

Personalnia:

Pan Maciej Baran urodził się 31 sierpnia 1975 roku w Lublinie. Odbił studia na Wydziale Nauk Humanistycznych, na kierunku Historii Sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1994/95 – 1999/2000 w Lublinie oraz na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki w zakresie konserwacji i restauracji malarstwa i rzeźby polichromowanej na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 2000-2007. Ponadto Studium Pedagogiczne w Zakresie Kształcenia Pedagogicznego w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 2006 roku.

Zatrudnienie:

2003-2008 prowadząc firmę Open Design sp. z o.o.; 2004-2007 na stanowisku Referenta technicznego w ASP w Warszawie; 2007-2021 prowadząc firmę Maciej Baran Konserwacja Zabytków; 2007-2010 asystent ½ na macierzystym Wydziale ASP w Warszawie; 2010-2022 asystent na pełnym etacie jw., nadal pracuje; 2015-2017 na stanowisku Głównego specjalisty w zakresie konserwacji malarstwa w Muzeum Warszawy.

Jego praca obejmuje okres niemalże 20. lat i poprzedzała otrzymanie dyplomu ASP, co niewątpliwie dawało Panu Maciejowi możliwość poszerzania wiedzy, ukierunkowanie rozwoju i doskonalenie specjalizacji, jak też dostrzeganie jej różnego oblicza, realizatorskiego jak i administracyjnego.

Publikacje: W specyfikacji znajduje się pięć tytułów i sędzę, że są relacjami dotyczącymi malowideł ściennymi, które Doktorant badał i prowadził ich konserwację i restaurację. W Portfolio są one do wglądu, a na podstawie sporej ilości stron domyślam się, że stanowią poważny wkład publicystyczny.

Projekty naukowe: Przeprowadzone w latach 2009-2014, „Badania technologiczne malowideł ściennych Michała Anioła Palloniego”, były realizowane pod kierunkiem prof. dr hab. Krzysztofa Chmielewskiego, dotyczyły badań i opracowania problematyki techniki malowideł ściennych Michaelangela Palloniego. Projekt zrealizowany na Litwie i w Polsce.

Konferencje: Udział w konferencjach Pana Macieja Barana tematycznie miał związek z pracami i zagadnieniami wokół malowideł ściennych i Pałacu Króla Jana III w Wilanowie,

ale też dotyczył „Dziedzictwa chrześcijańskiej architektury i sztuki w średniowiecznym Libanie”, co miało związek z Projektem konserwatorsko-archeologicznym w Kaftoun. Na uwagę zasługuje jedna z ostatnich konferencji, w której brał udział Pan Maciej wspólnie z prof. K. Chmielewskim - odmiennie tematycznie – bo w ramach *Cyklad wykładów poświęconych modernizacji siedziby głównej Muzeum Warszawy*.

Samodzielne realizacje konserwatorskie/badawcze: Wg listy wymienionych jest 27 realizacji. Portfolio zawiera wybór prac i niektóre z nich są tam prezentowane wizualnie.

Praca w zespołach konserwatorskich: Dotyczy prac od 1997 do 2004 roku: (8 udziałów współpracy wg listy). Obejmuje początkowe prace w konserwacji głównie w Lublinie, ale również w Szydłowie i Drohiczyne.

Udział w innych projektach konserwatorskich: Dotyczy lat 2006 – 2021; Praktyki, prace cykliczne. Prowadzone przez profesorów Pracowni Malowideł Ściennych obejmowały malowidła ścienne, zabytkowe posadzki, dotyczyły też konserwatorskiego rozpoznania obiektów, badań, kopiowania, dokumentowania. Realizowane w kraju i za granicą.

Opis działalności dydaktycznej:

Obejmuje czas od 2004 r. do chwili obecnej. Opis ten upoważnia do stwierdzenia, że Pan Maciej Baran współpracował ze wszystkimi pracownikami w Pracowni Konserwacji i Restauracji Malowideł Ściennych. Uczestniczył w Prowadzeniu ćwiczeń na terenie uczelni, terenowych ściennych, inwentaryzacji, w egzaminach, uczestniczył też w seminariach, wykładach i specjalistycznych ćwiczeniach dla poszczególnych roczników studentów. Słowem wypełniał dydaktyczny program nauczania, jakim legitymuje się Pracownia K.iR.M.Ś.

Opis działalności organizacyjnej:

Od 2009 r. realizuje powierzone i przyjęte zobowiązania w tym: uczestniczy w organizowaniu kolejnych Festiwalu Nauki, w licznych wydarzeniach kulturalnych, jubileuszach twórczości, wystawach, od 2016 r. jest Redaktorem tematycznym pisma ICAR.

Portfolio:

Jest wyborem obiektów dotyczących realizacji konserwatorskich, toteż nie pokrywa się ono z innymi listami i specyfikacjami, więc trudno dociec w ewentualnym ustaleniu preferencji, jakimi się autor kierował dokonując wyboru. Jest to zrozumiałe, ponieważ taka ilość realizacji, miejsc - lokalizacji, dat, obecności zespołów, problematyki konserwatorskiej - nie tylko ujętej treściowo, ale też tysiące fotografii. Wybór był zatem konieczny.

Portfolio nie zawiera spisu treści, ale są tytuły:

- Prace konserwatorskie prowadzone indywidualnie - kierowanie pracami, wykonawstwo. Jest to najobszerniejsza część portfolio.

- Nadzory konserwatorskie: Inspektor Nadzoru inwestorskiego Konserwatorskiego, głównie konserwacji malarstwa (w ramach różnych programów) – w niniejszym portfolio funkcję tą przedstawiona jest na 4 przykładach realizacji dla różnych instytucji. (Dostrzeżono później jednak nadzory w innych specyfikacjach).

Włączone są tu zajęcia terenowe ze studentami ASP w Warszawie, organizacją i prowadzeniem praktyk wraz z Kierownikiem prac: dr hab. Pawłem Marekiem Jakubowskim: polegające na etapowej kompleksowej konserwacji malowideł ściennych Sebastiana Ecksteina z poł. XVIII w. w kościele parafialnym Podniesienia i Odnalezienia Krzyża, p.w. Św. Jana Chrzciciela w Krasnem. W latach 2012-2017 po 1,5 miesiąca/rok.

- Praca w zespole: Na początku swojej kariery zawodowej Doktorant nie odbiega od standardu, pracując jako członek zespołu. W Portfolio przedstawione są 4 takie realizacje.

- Malarstwo plenerowe: Ekspresyjne, impresjonistyczne, wrażeniowe, wykonane pewną ręką. Dowodzi o wrażliwości kolorystycznej i widoczne w nich jest zgłębienie zasady ciepłych światła i zimnych cieni, to duże osiągnięcie. (7 prac).

Jakkolwiek prace konserwatorskie przy różnych obiektach zabytkowych przedstawionych w Portfolio dotyczyły dzieł sztuki o zróżnicowanych walorach artystycznych, to niewątpliwie przesądzały o ich fizycznym przetrwaniu. O pozytywnych skutkach i satysfakcjonujących efektach decydowała jednak wiedza i opanowanie praktyki warsztatowej, znajomość technik i materiałów konserwatorskich, pomimo różnych kategorii zabytkowych obiektów i „artystycznego tworzywa”, z jakiego dzieła te zostały zbudowane i dotrwały do naszych czasów. Odnosi się to zarówno do technik ściennych, obrazów na płótnie, sztukaterii, malowideł na drewnie. W pracach jakie Doktorant realizował, zwłaszcza dotyczących rekonserwowanych obiektów, zachodziła konieczność elastycznego dostosowania się do zastanej sytuacji, w których to nie sposób brać do końca odpowiedzialności za uzyskane efekty, bo jest to wypadkową wielu czynników, podejmowanych działań, zabiegów, nawarstwień i rzadko kiedy można sobie pozwolić na ich usunięcie. (Powyższe spostrzeżenia te odnoszę do niektórych realizacji – obiektów zawartych w Portfolio).

Portfolio Pana Macieja, przedstawiającego realizacje konserwatorskie jest bardzo atrakcyjne edytorsko, niezwykle rzetelne pod względem treściowym (słusznie ograniczonym do niezbędnego minimum), z ilustracjami starannie dobranymi i uporządkowanymi - ich podpisami - po kolei wg logicznego porządku. Uwzględnione też są badania, zbliżenia makro, foto w świetle selektywnym, określony jest też czas realizacji itp.

Z portfolio dowiadujemy się też o skali osobistego wkładu pracy Pana Macieja. Z niego wynika, że uczestniczył w tych pracach w sposób bardzo zaangażowany. Dowiadujemy się o różnych nabytych umiejętnościach, np. takich jak mapowanie w MetigoMap, tworzenie fotoplanów w komputerowych programach graficznych, projektowanie aranżacji wnętrz i wirtualne przedstawianie zamierzonych efektów kolorystycznych - restauratorskich. Między innymi doceniam wykonanie fotomontażu całości plafonu ze zdjęć pojedynczych (to bardzo trudne i uciążliwe zadanie – połączone z dystorsją niemalże każdego zdjęcia - wraz z fasetami w rozwinięciu, zdjęć wykonanych prawdopodobnie w różnych światłach i temperaturach barwowych (?)).

W przypadku prac rekonstrukcyjnych i restauratorskich, na przykładzie Gabinetu Królowej Al. Fresco ..., zaprezentował swoje umiejętności rysowania, kierując się empatyczną wrażliwością - wyczuciem formy i konstrukcji ciała.

Natomiast odnośnie układu Portfolio, jego konstrukcji, nie przekonuje mnie odwrócenie kolejności przekazu - polegające na tym, że ostateczne realizacje są na początku a najwcześniejsze na końcu. Nie czyta się książek od tyłu. Wpisuje się to we współczesnie przyjętą błyskotliwą konwencję podawania faktów poczynając od ostatnich do pierwszych,

ale nie sędzę, że jest to zasada obowiązkowa. Przyznam, że z takim układem portfolio spotkałem się po raz pierwszy. Uważam, że to może mieć sens w przypadku listy, specyfikacji (np. curriculum vitae), kiedy stronę obejmuje się wzrokiem i łatwo się z nią zapoznać. Natomiast w przypadku tego portfolio, gdzie mamy do czynienia z ponad 150 stronicowym dokumentem, trudno akceptować taką zasadę, bo wprowadza ona bałagan. Przypuszczam, że ta przyjęta odwrotność układu sprawiła też i Doktorantowi sporo kłopotu. Tym bardziej, że autor wprowadził tytuły, w których też zastosowana jest ta odwrócona kolejność przekazu. W konsekwencji może to prowadzić do alogicznego paradoksu, bo np. dlaczego nie zaczynać od informacji i zdjęć po konserwacji...

Do wyróżniających osiągnięć realizatorskich należy Projekt konserwatorski realizowany w latach 2009-2012 pod nazwą Konserwacja i restauracja Gabinetu Holenderskiego w pałacu wilanowskim oraz całego wyposażenia. Jest on jednocześnie tematem dysertacji i zyskał tym samym wyróżniającą wymowę realizatorską. W Portfolio ów Projekt konserwatorski ujęty jest w szczególnie szerokim zakresie, toteż stanowi dokumentacyjne uzupełnienie pracy doktorskiej na tyle ważne, że spełnia do pewnego stopnia wymogi schemacie dokumentacji, do którego jesteśmy przyzwyczajeni.

Załączniki (Tom II)

W Gabinecie Holenderskim oraz we wszystkich elementach wyposażenia podjęte zostały badania konserwatorskie w niezwykle szerokim ujęciu, a poszukiwanie treści ideowych i rozwiązań artystycznych w malowidle plafonowym dostrzec należy, jako wyróżniające w dorobku naukowym Doktoranta. Jednocześnie ujęte w oddzielnym opracowaniu (II. tomie) jako Załączniki, poprzez osoby do badań tych zaangażowane, wliczyć należy do osiągnięć całego Wydziału.

Dzięki bardzo dobremu przygotowaniu zawodowemu o specjalności historyka sztuki oraz konserwatora - restauratora dzieł sztuki, jak też naturalnemu zamiłowaniu do zgłębiania bytu zabytkowego obiektu, mógł doktorant sprostać tak złożonemu kompleksowi zabytkowemu.

- Opis pracy doktorskiej

W tym krótkim niezależnym dokumencie syntetycznie opracowanym - Autor stwierdził, że „w żadnej mierze nie jest ona (dysertacja) dokumentacją konserwatorską”. Rzeczywiście nie jest dokumentacją sporządzoną zgodnie z zalecanym schematem (na użytek Biura Dokumentacji), ale zawiera niemal wszystkie informacje potrzebne do jej sporządzenia. Dokumentacja została wykonana niezależnie, co potwierdza Autor w Opisie działalności artystycznej – Samodzielne realizacje konserwatorskie/badawcze - i jako taka znajduje się zapewne w zasobach Archiwalnych Muzeum Pałacu w Wilanowie. Dysertacja ma inne cele niż dokumentacja i zdeterminowana jest koniecznością ujęcia wypowiedzi w formule naukowej. W okowach schematu byłoby znacznym utrudnieniem jej napisanie, jakkolwiek w tej kwestii znane mi są postawy osób nieprzejeđnanych w poglądach. Rozprawa naukowa jest czymś więcej niż dokumentacją i sprawia, że Gabinet Holenderski został w szczególności sposób wyróżniony spośród innych pomieszczeń pałacu, nie legitymujących się takim opracowaniem (a mającym równorzędne dokumentacje). Zawarte tu informacje nie dają się tak szybko wyłowić jak z dokumentacji konserwatorskiej pisanej zgodnie ze schematem, ale jako takie są fizycznie obecne.

- Osobowość:

Wiele dzieł konserwatorskich Pana Macieja Barana eksponowanych jest trwale w przestrzeni publicznej, w miejscach symbolicznie ważnych dla polskiej kultury i takich, gdzie kumulują się liczne wartości narodowe, endogeniczne. To niewątpliwie wyróżniający przywilej.

Imponująca jest lista realizacji konserwatorskich wykonywanych samodzielnie, udział w licznych projektach konserwatorskich krajowych i międzynarodowych, zaangażowanie dydaktyczne na macierzystym Wydziale. Prowadząc liczne prace konserwatorskie angażuje się osobiście i samodzielnie wykonuje wiele czynności badawczych, rozpoznawczych, konserwatorskich, sporządza raporty, opracowuje dokumentację.

Publikacje, sprawozdania o znaczeniu dokumentacyjnym, wystąpienia publiczne w kraju i zagranicą dowodzą o jego zaangażowaniu, aktywności, rzetelności i pracowitości, ponadto umiejętności pracy w zespole.

Do dorobku naukowego należy niewątpliwie prowadzenie prac konserwatorskich z udziałem studentów podczas zajęć terenowych, praktyk, gdzie trzeba zajmować się wszystkimi naraz i każdym z osobna. Stwarza to szczególne wyzwania organizacyjne połączone z odpowiedzialnością, to poważny dorobek dydaktyczny i niewątpliwie osobista satysfakcja.

Praca doktorska (Tom I)

Jest gigantyczna. Całe opracowanie zawiera 497 stron, 234 ilustracje. Dokumentacja fotograficzna wypełnia strony, zwykle puste, przy pojedynczym wydruku i adekwatnie towarzyszy tekstowi. To dobre rozwiązanie nie jest jeszcze upowszechnione, a jest bardzo korzystne zarówno w edycji komputerowej i wydruku. Spis treści odnosi się do stron tekstowych, tych po prawej stronie, dlatego wiemy, że stron tekstowych jest 261. Oddzielny spis dotyczy ilustracji. Przypisy są na dole strony, co ułatwia czytanie. Bibliografia kończy się na 75. numerze. To niewątpliwie jakiś rekord z Załącznikami i Portfolio prawie 850 stron.

Pan Maciej Baran jako historyk sztuki i konserwator/restaurator dzieł sztuki dobrze rozumiejący specyfikę powiązanych specjalizacji, mógł sprostać takiemu Projektowi konserwatorskiemu, który zakłada optymalne badania konserwatorskie i wykonawcze, w pełnym tego słowa znaczeniu. W tym przedsięwzięciu zetknął się z istotą projektowania konserwatorskiego. Te obie dziedziny - historia sztuki i konserwacja - są ze sobą ściśle związane, uzupełniają się i są wzajemnie uwarunkowane.

Nie ukrywam, że jako osoba zajmująca się Projektowaniem konserwatorskim na Wydziale Konserwacji w Krakowie byłem bardzo zainteresowany realizacją, która spełniałaby oczekiwania, postulaty pokładane w tej formule. Głównym mankamentem jest brak umocowania i planowania takich przedsięwzięć w strukturze administracyjnej Ochrony Zabytków. (W 2020 roku z inicjatywy prof. Bogumiły Rouby UMK w Toruniu opracowane zostały definicje dotyczące Planu strategicznego ochrony zabytków, Projektu konserwatorskiego i Projektowania.) W tym Projekcie konserwatorskim Pana Macieja odzwierciedliło się najwięcej elementów funkcji tego pomysłu w postępowaniu zaplanowanym i spełnionym. Dostrzeżona została problematyka, przeprowadzono rozpoznanie obiektu, wykonano wielodyscyplinarne badania, zdefiniowano diagnozę konserwatorską z uwzględnieniem skorelowanych celów i zakresów działania.

Dzieła sztuki występujące czy postrzegane jako artefakty funkcjonują niezależne, identyfikowane są jako pojedyncze dzieła sztuki. W Pałacu Wilanowskim mamy do czynienia ze złożoną strukturą historyczną, wzajemnie powiązaną w aspekcie artystycznej wypowiedzi, w wspólnym eksponowaniu, co wynika z symbolicznej funkcji pomieszczeń, ale też wzajemnych powiązań i uwarunkowań. Cały projekt Konserwatorski jest rozprawą nietypową, bo obejmuje nie tylko zagadnienia historyczne, w szerokim znaczeniu kulturowe, ale dotyczy też aktualności dziejowej, powiązań interpersonalnych, osiągnięć cywilizacyjnych, technicznych, stosowanych ówczesnie technologii i najwybitniejszych osiągnięć artystycznych.

Dysertacja Pana Macieja przyczyniła się do pełnego rozpoznania Gabinetu Holenderskiego w pałacu Wilanowskim. Dawniej był jednym z wielu pomieszczeń dla osób zwiedzających, niewiele o nim mówiły teksty źródłowe, tym bardziej cennym przedsięwzięciem stało się podjęcie badań kompleksowych, konserwacji/restauracji i próba odczytania jego rzeczywistej historii na kanwie wydarzeń i historii ludzi ówczesnego społeczeństwa.

Na sukces ten złożyły się konkretne okoliczności: Czas, miejsce i ludzie. Przede wszystkim zaś pojawiła się osoba Pana Macieja z konserwatorskimi kompetencjami zawodowymi, na odpowiednim poziomie, ze znajomością teorii konserwacji, z możliwościami przeprowadzenia pełnych, wielodyscyplinarnych badań konserwatorskich, wyciągnięcia wniosków i wykreowania projektu włącznie. Jest osoba, która ma wykształcenie i opanowany warsztat historyka sztuki, ponadto szerokie horyzonty postrzegania rzeczywistości - szerzej niż dzisiaj, jutro i wczoraj, osoba świadoma i ciekawa życia, zdeterminowana na spełnienie założonego celu.

Sama rozprawa oraz dokumenty towarzyszące przewodowi doktorskiemu są sporządzone modelowo i nie sposób dostrzec jakiegoś braku, niedociągnięcia. Napisana jest językiem w pełni komunikatywnym - ładnym, niedostrzegalne są wszelkie niedomówienia czy pominięte wyjaśnienia. Utrzymana jest pełna konsekwencja przekazu i odpowiedzialność za dyscyplinę słowa.

Nasuwa się refleksja, że gdyby inne obiekty zabytkowe miały takie spójne opracowania konserwatorsko - historyczne, gdyby przyjęta została do powszechnej praktyki formuła Projektu konserwatorskiego, obejmującego wszystkie możliwe aspekty - w pełnej warstwie historycznej, substancjalnej, antropologicznej, fizyko-chemicznej i kulturowej (artystycznej), to bardzo pozytywnie wpłynęłoby na ich funkcjonowanie, szacunek do zabytków, upowszechnienie, zainteresowanie i popularyzację. Podniosłoby świadomość i kulturę prac konserwatorskich.

Praca Pana Macieja realizowana w ramach Projektu przyczyniła się do wielu wyjaśnień, rozwiązań. Np. kwestia autorstwa plafonu. Najwcześniej spotykanym wskazaniem na autorstwo malowidła kierowano na warsztat malarza Luisa de Silvestre, ale M. Kaprowicz zwrócił uwagę na Samuela Mocka, którego losy i historię Doktorant prześledził, i posługując się wiedzą i badaniami konserwatorskimi, potwierdził jego Samuela Mocka autorstwo plafonu. Analiza ta dotyczy wielu wątków i została jednoznacznie uwieńczona sukcesem. Ale jakąż to analiza, jaka droga do wniosków, ile osób - ich historie - temu wyjaśnieniu towarzyszyło, mamy to wszystko świetnie opisane i udokumentowane przez Pana Macieja Barana.

Sposób prowadzenia narracji nie pozostawia niedomówień, niejasności. Całe opracowanie czyta się po kolei jak powieść, łącznie z przypisami wyjaśniającymi konteksty oraz wskazującymi na źródła. Doktorant w ten sposób ukształtował wypowiedź, że cała wiedza na temat Gabinetu Holenderskiego jest przedstawiana na bieżąco, sklejana w budującą go rzeczywistość, bez popadania w niedokończone wyjaśnienia. Autor przez odpowiednie zestawienie historii, utworzenie przestrzeni kulturowej, uzyskał najlepszy grunt oparcia dla badań, poszukiwań, ustalenia prawdy o akcie tworzenia poszczególnych dzieł, stanowiących wyposażenie Gabinetu Holenderskiego. Tej opowieści towarzyszą adekwatne i starannie dobrane ilustracje.

W rozdziale Historia przekształceń Gabinetu Holenderskiego, mamy do czynienia nie tylko z historią, to za mało powiedziane, ale z jego dziejami. Jest to, jak rozumiem drugą częścią tematu pracy doktorskiej („... Poszukiwanie treści ideowych i rozwiązań artystycznych w malowidle plafonowym”). W tej części znalazłem pełne uzasadnienie koncepcji i ujęcia treściwego niniejszej dysertacji. W obszarze tych poszukiwań, jakże wiele odnalezionych zostało aspektów historycznych tej rezydencji, wpływów na jego wystrój, zrozumiała stała się wielowątkowość stylów aż do współczesnego Muzeum Królewskiego. Historia przedstawiona jest niemalże krok po kroku, jak pozwalały na to pozyskane dokumenty w odpowiednim zestawieniu. Są oczywiście luki, ale ich nie widać – dyskretnie wyciszone. Bardzo adekwatnie włączone są osobiste fragmenty tekstowe licznych autorów, a dodatkowe wyjaśnienia pomniejszej wagi znajdują się w cytatach.

W tej opowieści - Historia Gabinetu Holenderskiego, Autor na chwilę zawraca do czasów Wiktorii Wiedeńskiej, kiedy to przestrzeń architektoniczna była otwarta na ogród - wówczas z pomnikiem króla Jana III Sobieskiego na koniu - rzeźbę gloryfikującą wielkiego zwycięzcę, ustawioną w Wielkiej Sieni pod kolumnadą. Przeprowadzone tam badania przez Pana Macieja potwierdziły ten układ. (Czytając w tym miejscu przypomniałem sobie o projekcie wizualizacji tego pomnika na tle kolumnady - chyba z 2008 roku, autorstwa ówczesnego studenta Klaudiusza Wesołowskiego z WKiRDS, który wyróżniał się sporymi umiejętnościami komputerowymi.)

Opowieść Pana Macieja kształtowana jest przez odpowiednio dobrane teksty, przytaczane wątki historyczne. To prowadzi do zrozumienia podejmowanych decyzji dziejowych (rozważnych i przypadkowych) względem gabinetu i plafonu. Decyzji ze strony drugoplanowej sceny, jaką jest tło wydarzeń, a za jaki możemy uważać pałac – odległą siedzibę króla w Dreźnie i codzienne życie dworskie – bezpośrednio wpływające przecież na rzeczywistość, w tym na dekoracje malarskie. Plafon stał się takim lejtmotywem w dysertacji, snującym się i przeplatającym z dziejami realnymi. Pojawia się też odległy wątek z Hrabinią Kozel, wraz z żywym zapleczem kulturowo-rozrywkowym ówczesnej elity. Są to dostrzeżone i wyjęte fragmenty przekazów tekstowych przez Doktoranta, które mogły mieć wpływ na podejmowane decyzje, wplecione w rzeczywistą historię pisaną, w dzieje, osoby i ówczesną przestrzeń fizyczną. To w sumie wątki antropologiczno-kulturowe, które nie zyskały jeszcze swojego wyraźnego miejsca w Ochronie Dóbr Kultury, ale od początku XXI wieku dostrzegane jest coraz większe zainteresowanie tzw. wartościami duchowymi, czemu dają wyraz międzynarodowe konferencje ICOMOS.

Tak dawniej, jak i dziś, na powstawanie i kształtowanie określonych dzieł wpływ miało to, co nazywamy modą, kulturą życia codziennego i społecznego na różnych poziomach jej obecności. Autor dysertacji dostrzega to, wychwytuje i przekłada w sferę aktualności dziejowej, a więc na kształtujące się treści kulturowe, społeczne, a te z

perspektywy historii należą dziś już do dziejów dokonanych. Zabytki – owe materialne nośniki dziejów – są dla nas spadkobierców materialnym dobrem, któremu przez świadomość i możliwości techniczne chcemy zapewnić przetrwanie.

Gabinet Holenderski wraz z plafonem, głównym tematem pracy doktorskiej, został ubrany przez Pana Macieja w garnitur dziejów, które zostały ujęte i zamknięte w ramie literatury. Rzeczelnie przedstawione tworzą nowy obraz tej ówczesnej rzeczywistości i tego właśnie co nazywamy teraz zabytkiem – jednym z wielu (a każdy z indywidualną historią). To przecież w jego - człowieka dziele - zawarta jest ówczesna terażniejszość, od momentu powstania, przez bieg historii, po dzień dzisiejszy.

Czy można by to wszystko tak przedstawić bez tej literatury, bez tych dokumentów i osobistych treści świadków wydarzeń i rzeczywistych twórców? W swoim przekazie Pan Maciej – jako historyk sztuki - wyraża to w wielu miejscach jednoznacznie – spójrzmy choćby na jeden z cytatów: „Większość działań zmierzała do podkreślenia glorii i autorytetu monarchy. Tak jak panegiryki, najpopularniejsze formy literackie, były oracjami pochwalnymi na cześć króla, tak sztuki plastyczne były elementem retoryki tryumfalnej.”

Takim wyrazistym Rozdziałem jest też - Sztuka w służbie reprezentacji i następny - Architektura jako legitymacja władzy, które są kolejnym wątkiem dotyczącym przejawu, sensu i potrzeby tworzenia. I choć konserwator dzieł sztuki – wykonawca prac konserwatorskich – nie musi o tym wszystkim wiedzieć w stosunku do każdego dzieła, z którym ma do czynienia, to w swoim zasobie teoretycznej wiedzy ogólnej, przygotowaniu zawodowym, powinien legitymować swoje decyzje konserwatorskie w oparciu o taką świadomość. Jest to istotny postulat w Projektowaniu konserwatorskim. Stąd nawiązanie u Doktoranta do całego dworu Wettynów oraz ideologicznej prezentacji prestiżu króla Słońce. Czy bez tych ośrodków władzy mielibyśmy tak fenomenalne osiągnięcia barokowe w dziedzinie architektury i malarstwa ściennego, usytuowane na najwyższym piedestale osiągnięć? Wyróżnia się tu zwłaszcza malarstwo iluzjonistyczne, rozpracowane i opisane przez Doktoranta (kwadratura). Stąd nawiązanie u Niego do Andrea del Pozzo, wplecenie Luisa de Silvestre i innych znakomitych artystów rozchwytywanych na dworach europejskich i mecenatu kościoła (kontrreformacja). Pan Maciej bardzo dużo przekazał swojej wiedzy historyka sztuki o tej epoce i północnego obszaru kulturowego Europy.

Doktorant cały rozdział czwarty poświęcił problematyce autorstwa malowidła pałacowego w Wilanowie. Swoim zwyczajem podaje fakty, okoliczności, dowody, analizy. Rozważania są tu niezwykle istotne, bo dotyczą indywidualnych cech dzieła ujmowanych w różnych kontekstach. Już po nakierowaniu na rzeczywistego autora Johanna Samuela Mocka przedstawia jego samego i jego twórczość. Bardzo cenna jest np. wzmianka o nim, że był też konserwatorem, a informacje o tym pozyskał z wnikliwej analizy listów pisanych jego ręką.

W związku z analizą formalną plafonu, jaką przeprowadził Doktorant, a zwłaszcza jego zasad budowy, określanej jako „kwadratura”, Autor, aby wypowiedzieć się o tym jednym dziele - plafonie - przeanalizował inne. Ten przykład szczególnej kwerendy i interpretacji dowiódł, że do jego wykonania można przystąpić tylko mając ku temu odpowiednią wiedzę, zdolności i umiejętności. Z tego tytułu dzieło Samuela Mocka – plafon – podnosi rangę Gabinetu Holenderskiego w Muzeum wilanowskim.

W dysertacji Doktorant przedstawił różne stosowane nazewnictwo plafonu w Gabinecie Holenderskim, sformułowane przez: W. Fijałkowskiego, P. Palikowskiego, M. Karpowicza. W ostatnim zdaniu podsumowania Autor jednoznacznie określił temat plafonu:

jest to „Apoteoza Rzeczypospolitej w czasach Saskich” i wobec wcześniejszych nazw ta propozycja wydaje mi się tytułem optymalnym.

Niejako na marginesie. Konserwatorzy z racji zajmowania się sztuką „historyczną”, są dalecy od tego co uznawane jest twórczością w sztuce współczesnej, zgodnie z wyznawanymi manifestami odrzucającymi piękno i wszelkie kategorie estetyczne, pozostając jednocześnie w okowach subiektywizmu i relatywizmu, zmierzając ku tzw. wolności artystycznej. Czymś zupełnie innym jest sztuka, o której opowiada Pan Maciej Baran, jest to obszar dziś historyczny - *humanitas* człowieka. W Projektowaniu konserwatorskim nie sposób pominąć ten aspekt, gdyż przesądza o tożsamości konserwatorstwa w wymiarze ontologicznym.

Zgodnie z Ustawą o stopniach i tytułach na podstawie dokumentacji obejmującej dorobek artystyczny, naukowy, dydaktyczny mgra Macieja Barana, z pełnym przekonaniem wnoszę o nadanie Mu tytułu doktora.

Prof. dr hab. Mieczysław Stec

